

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIBKUN MŁODZIEŻY”, „NASZ PRZYJACIEL” I „ROLNIK”

Wydawca: P. K. S. Pomstał nr. 204115  
 Redaktor naczelny: ...  
 Adres: ...



Cena ogłoszeń: Wzrost w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (linia) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.  
 Numer telefonu: Nowemiasto 2.

Rok XII.

Nowemiasto-Pomorze Sobota, dnia 6 lutego 1932

Nr. 16

## Otwarcie światowej konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

W dniu 2 lutego w Genewie została otwarta światowa konferencja rozbrojeniowa. Wśród zalegającego po całym świecie kryzysu gospodarczego i zalamywania się gmachu finansowego całego świata następuje jej otwarcie. Stąd to pochodzi, że poszczególne społeczeństwa, mimo że zgadzanie, na tej konferencji omawiane, należy do najważniejszych spraw świata, nie poświęcają tej konferencji tyle uwagi i znaczenia, na jakie ona w istocie zasługuje. A przecież rozbrojenie to podstawa, to podwaliny dla światowego pokoju i światowego szczęścia. Uczywiwienie tych problemów, którym owa konferencja poświęcona, to zbliżenie nas ogromnie do tak upragnionego przez wszystkich ludzi dobrej woli i szlachetnych uczuć ideału, jakim jest wieczysty pokój między narodami i państwami świata. Jeżeli jednak sprawa ta o tak przegromnym światowym znaczeniu nie entuzjasmuje dziś, mimo że zbierają się na tę konferencję męźowie stanu z całego prawie świata, narodów świata i nie zajmuje ich przeważnej uwagi, to przyczyna tego leży nie tylko w ogólnym dzisiejszym na skutek ciężkiego kryzysu materialnego w świecie przygnębieniu, ale i w braku należytej wiary w powodzenie tej konferencji. Mimo coraz gorętszego pragnienia pokoju, mimo coraz silniejszego wołania za nim po całym świecie, mimo coraz to usilniejszych zabiegów o jego przygotowanie, społeczeństwa świata dokładnie zdają sobie sprawę, że jeszcze bardzo daleko jesteśmy od tego celu. Aby mogło nastąpić faktyczne światowe rozbrojenie, które jest nieodzownym warunkiem światowego pokoju, musi wprawdzie moralne rozbrojenie. Umysł narodów świata musi wprawdzie przelotnie do przekonania, że wojna jest największą zbrodnią świata, że wojna jest największym nieszczęściem ludzkości i że wojnę dlatego za wszelką cenę i pod każdym względem należy wykluczyć jako czynnik, regulujący stosunki między narodami świata. Dopiero gdy taka świadomość przeniknie ogół ludzkości, jednym słowem, gdy świat dojrzeje do tak zw. moralnego rozbrojenia, wtedy dopiero będzie można naprawdę myśleć i spodziewać się materialnego rozbrojenia. Dziś nawet do moralnego rozbrojenia jeszcze nam daleko. Jeszcze wśród narodów świata tyle nurtuje instynktów krwiożerczych i drapieżnych, tyle namiętności wojowniczych, tyle jeszcze wzajemnej zawiści, nienawiści, zapalczywości, że na wynagowanie tego wszystkiego śmiecia ze serc i umysłów ludzkich potrzeba dużo czasu i ogromnych wysiłków. Charakterystycznymi przyczynkami do obecnych odnośnych światowych nastrojów jest z jednej strony ten budzący odgłos, jaki budzi owa konferencja n. p. w Ameryce, gdzie w dniu otwarcia tej konferencji w całym Nowym Yorku, a przeważnie i całym Stanach Zjednoczonych biją po wszystkich świątyniach dzwony radości, a z drugiej strony jako pendant do tego, ów huk smutku i szcęk broni, którego odgłos rozchodzi się po świecie z dalekiego Wschodu. Aczkolwiek więc w takich okolicznościach owa obecna światowa konferencja rozbrojeniowa nie daje nam bynajmniej powodów do optymistycznych nastrojów i przypuszczeń co do jej rezultatów, nie należy jednak żadną miarą uważać jej za coś niepotrzebnego za coś bezużytecznego, za coś, na co szkoda czasu i siły.

Tak bynajmniej sprawy stawić nie należy. Przeciwnie, cieszyć się należy z jej dojścia do skutku i wdzięcznym być należy inicjatorom za jej spowodowanie. Im więcej bowiem tego szukania i ubiegania się za pokojem, im większe trudności w znalezieniu środków i sposobów dla jego osiągnięcia, tem bardziej, tem głębiej i tem powszechniej będzie wnikać świadomość o jego wartości i potrzebie w ogół ludzkości, tem bardziej też przez to przygotowywać się będzie grunt pod t. zw. moralne rozbrojenie, bez którego rozbrojenie fizyczne nie jest w ogóle do pomyslenia.

## Akt otwarcia konferencji rozbrojeniowej i przemówienie Hendersona.

Genewa. Punktualnie o godz. 16,30 otwarta została konferencja rozbrojeniowa. Wielka sala rady federalnej wypełniona była po brzegi. We wszystkich przejściach tłoczyli się członkowie i urzędnicy. Trybuna prasowe zajęte były do ostatniego miejsca. Przed gmachem zbierały się liczne tłumy, które oczekiwały przyjazdu i odjazdu delegatów.

### Pierwsze posiedzenie.

Pierwsze przemówienie wypełniło przemówienie przewodniczącego Astura Hendersona oraz mianowanie komisji weryfikacyjnej pełnomocnictw, komisji regulaminowej oraz komisji politycznej. Najważniejszą z tych komisji jest komisja regulaminowa. Wszedł do niej generalny sekretarz delegacji polskiej Stan. Kcmarnicki. W komisji tej reprezentowane są wszystkie wielkie mocarstwa.

### Henderson o zadaniach konferencji.

Genewa. Na wstępie przemówienia przewodniczący Henderson oświadczył, iż musi wspomnieć o tragicznym fakcie, że właśnie w chwili, gdy zbiera się konferencja, której zadaniem jest przyjąć nowe środki do utrzymania pokoju, istnieje na Dalekim Wschodzie sytuacja nadzwyczaj groźna. Mówca skierował apel do wszystkich sygnatariuszy paktu Ligi i paryskiego, by czuwali nad ich poszanowaniem.

Henderson podkreślił następnie doniosłość konferencji, która stała się najważniejszą zebraniem międzynarodowym od końca wojny. Nigdy jeszcze nie widziano tak imponującej listy ministrów, rozporządzających tak wielką władzą. Nigdy jeszcze nie było konferencji, której zadania byłyby tak pilne i mogłyby być tak użyteczne dla ludzkości. Zadaniem Hendersona, zadaniem konferencji jest potrójne:

1. przeprowadzenie wybitnego zmniejszenia i ograniczenia zbrojeń;
2. zapewnienie, że żadna kategoria zbrojeń nie zostanie pominięta przez konwencje;
3. zapewnienia ciągłości sprawy nad rozbrojeniem przez zdecydowane odbywanie analogicznych konferencji w dość bliskich odstępach czasu.

### Rozbrojenie a kryzys.

Streściwszy następnie przygotowania do konferencji, Henderson omówił związek między rozbrojeniem i kryzysem gospodarczym. Zdaniem Hendersona, ciężar finansowy zbrojeń i poprzednich wojen jest jedną z głównych przyczyn kryzysu, gdyż powoduje brak zrównowżenia budżetów. Wydatki na zbrojenia 61 państw wynoszą 4 miliardy dolarów rocznie. W konkluzji Henderson oświadczył, że hasło konferencji miałooby skutki fatalne i wezwał konferencję do rozpoczęcia pracy z przekonaniem, że może ona dzięki łecm i decyzjom, które powzięmie doprowadzić narody do ziemi obiecanej.

## Krytyka budżetu nawet przez przewodnic. komisji budżetowej p. Byrkę (Be-Be)

Niedobór wynosi 75 milionów złotych

Warszawa. W sobotę na zakończenie dyskusji, już po uchwaleniu budżetu zebrał głos przewodniczący komisji budżetowej, Byrka (B. B.), który stwierdził, że budżet coraz bardziej traci na przejrzystości i wskutek tego trudno się będzie w nim orientować nawet specjalistom. Pomijając sumy obrótowe min. skarbu, stwarza się obecnie fundusze, które w budżecie zupełnie nie figurują i usuwają się z pod kontroli parlamentarnej. Gdyby tak dłużej trwało, to budżet państwowy będzie się tylko zamawiał płacami ministrów i referentów. Elitym został oficjalnie skasowany, ale natomiast wprowadza się teraz korekcyjną, która znów usuwa się z pod kontroli parlamentarnej, a nawet Nacz. Izby Kontrol. Jeżeli tak dalej pójdzie, to nawet ministerstwo skarbu nie będzie się orientowało w tych stosunkach.

### Wszystkie gorzelnie rolnicze mają stanąć.

Warszawa. „Gazeta Handlowa” donosi, iż „czynnik kierujący polityką monopolową w ministerstwie Skarbu, opracowały projekt, na podstawie którego wszelkie kontyngenta zakupu dla gorzelni rolniczych w kampanji 1932/33 mają być wstrzymane”. Według dalszych wiadomości, monopol spirytusowy posiada 700 tys. hl. spirytusu w zapasie, czyli całe zapotrzebowanie w kraju na rok przyszły i obecny, jest już pokryte. Zainteresowani rolnicy oczekują z niepokojem wyjaśnienia w tej sprawie, gdyż byłoby to nowy cios bardzo dotkliwy dla rolnictwa.

## Min. Pieracki o poszanowanie konstytucji.

W dyskusji nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu w dniu 20 ub. m. przemawiał pos. Żuławski, który w zakończeniu swojego przemówienia powiedział, co następuje: „Na komisji budżetowej pan minister Pieracki wygłosił piękną mowę o konieczności poszanowania prawa i Konstytucji. Czytałem ją w największym zdumieniu. Więc jak to? Ten minister spraw wewnętrznych, który jest tylko mężem zaufania marsz. Piłsudskiego, naraz stanął na stanowisku poszanowania konstytucji, a jego mistrz, wobec którego obowiązany jest do ślepego posłuchu, nazywa Konstytucję „prostytutką”, którą trzeba usunąć. Stąd marsz p. Pierackim budzi się ta miłość do praworządności i Konstytucji?”

Zdaje mi się to tem dziwniejsze, że w przewodzie sądowym (procesu brzeskiego — przyp. red) generał wojsk polskich, człowiek o poważnym nazwisku w kraju, zeznał, że właśnie tenże sam p. minister Pieracki, w randze pułkownika, nasmawiał jednego z generałów do wysadzania obiektów publicznych celem wykonania zamachu. (Wizawa). Tak zeznał generał Kukiel. (Wizawa). Panowie znów krzyczą: nieprawda! Wiecie, że to prawda i gdy zeznał to gen. Kukiel, p. min. Pieracki nie miał odwagi stanąć przed krótkimi sądownymi i temu zaprzeczyć”.

### Marsz. Piłsudski wyjechał do Wilna.

Warszawa, 3. 2. Wczoraj minister spraw wojskowych, marszałek Piłsudski, wyjechał do Wilna na grę wojenną.

### Ekshumacja zwłok zabitego przez żydów studenta Waclawskiego.

Wilno. Onegdaj rano na cmentarzu św. Piotra i Pawła dokonano ekshumacji zwłok s. p. studenta Stanisława Waclawskiego, cfiary pamiętnych zajęć listopadowych i zaciełności żydowskich.

O godz. 9 na cmentarz Antokolski przybyła komisja sądowo-lekarska w towarzystwie prokuratora, starosty grodzkiego, komendanta policji i in. W sprawowaniu czynności komisji kordon policji otoczył cmentarz i zamknął do niego dostęp.

Ciało s. p. Waclawskiego wydobyto z grobu celem przeprowadzenia ponownego zbadania zadanym mu ran. Fachowego badania zwłok dokona komisja w zakładce medycyny. Śledztwo o zabójstwo s. p. Waclawskiego niegło krótkiej zwłoce ze względu na potrzebę zbadania kilku nieobecnych świadków i profesora medycyny sądowej.

### Uwolnienie zabójcy robotnika polskiego przez sąd przysięgłych w Gdańsku.

Gdańsk. W czwartek, 28. 1., przed sądem przysięgłych toczyła się rozprawa przeciwko robotnikowi rolnemu Kuschelowi, oskarżonemu o zabójstwo sezonowego robotnika polskiego Słowika oraz poranienie drugiego robotnika sezonowego Ł-budy. Sam fakt zabójstwa miał miejsce w dniu 13 września ub. roku, przyczem wynik dochodzeń policyjnych, podnoszący powód koniecznej obrony ze strony zabójcy, był natychmiast opublikowany w prasie. Rozprawa, podczas której prokurator oświadczył, że z aktu sprawy nabrał przekonania, iż zachodzi fakt obrony koniecznej, teraz jednak widzi, że oskarżony popełnił czyn, wnoszący nowe momenty do sprawy i dlatego kwalifikację jego pozostawia sędziom przysięgłym.

Sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok uniewinniający. Zsznaczyć należy, że Kuschel, jak donosi prasa, jest hitlerowcem i miał przechwał się, że popełniony przez niego czyn nie pociągnie za sobą kary.

## Z proceku ks. sen. Bolta

przeciwko b. wojewodzie pom. Wronie-Lamotowi i redaktorom „Dnia Pomorskiego” o publiczne oszczerstwo przed toruńskim sądem grodzkim.

Jak już donosiliśmy, w sobotę, dnia 30 stycznia r. rozpoczęła się przed sądem grodzkim w Toruniu rozprawa sądowa przeciw b. wojewodzie Lamotowi z powodu wytoczonej przez ks. sen. Bolta skargi o obrazę. Rozprawom przewodniczy naczelnik sądu grodzkiego p. dr. Gumiński.

Wszyscy oskarżeni stanęli osobiście. Oskarżonych redaktorów Nowakowskiego i Piskozuba Bręga bronią adwokaci p. Monne z Torunia i p. Perzyński (senator BS) z Warszawy. Oskarżony Wrona-Lamot broni się sam.

Za nieobecnego oskarżyciela prywatnego, ks. sen. Bolta, który znajduje się na kuracji w Krynicy, stanął p. adw. dr. Paweł Ossowski z Torunia.

Przed rozpoczęciem rozprawy przewodniczący p. dr. Gumiński zwraca się do stron, podnosząc, że wysokie stanowiska społeczne, które zajmują obie strony nasuwają konieczność poważnego zastanowienia się nad możliwością ugodowego załatwienia tego procesu.

Pan przewodniczący zwraca się naprzód do zastępcy nieobecnego ks. senatora Bolta z zapytaniem o jego stanowisko do ew. ugody.

Adw. dr. Ossowski oświadcza, że podziela w zupełności słuszność względów i argumentów p. przewodniczącego i jakkolwiek w tej chwili nie ma wyrażonych złeżeń w kierunku zawarcia ugody od ks. senatora Bolta, może uważać się za upoważnionego do oświadczenia w jego imieniu, co następuje: Tak ze względu na to sprawy i jej znaczenie, jako i na stan duchowy mojego klienta nie odmawia się mi możliwości ani chęci do ugody uswet wobec tak ciężkich zniewag, wyrządzonych ks. senatorowi Boltowi. Lecz chciałbym najprzód usłyszeć, czy po stronie przeciwej, a mianowicie u oskarżonego ad. 2) p. Wrony-Lamota wogóle jest szczerza wola ugodowego załatwienia sprawy, a powtóre, jakiego zadośćuczynienia czyli jakiego rodzaju naprawy krzywdy może się spodziewać ks. senator Bolt. W takich ramach jestem gotów w imieniu oskarżyciela ks. senatora Bolta wejść w rozważania ugodowe.

Oskarżony p. Wrona-Lamot na to oświadcza, iż cofnąć niczego nie może, że podtrzymuje wszystkie swe zarzuty, pod adresem oskarżyciela wypowiedziane, mianowicie, że oskarżyciel skłamał, że posilkował się fałszem i obłudą w życiu publicznym, że prosił oskarżyciela w artykule prasowym w „Dniu Pom.”, aby oskarżyciel dostarczył dowody na twierdzenia swe w artykule „Słowa Pom.” z dnia 11 stycznia 1930, że ich nie otrzymał, że jego, oskarżonego, zarzuty — a nie zarzuty ks. sen. Bolta polegają na prawdzie, że czeka jeszcze zawsze na dowody ze strony oskarżyciela.

Adw. dr. Ossowski oświadcza na to, że ks. senator Bolt w swem krótkim oświadczeniu z 25 stycznia 1930, wydrakowanym w „Słowie Pom.”, wyjaśnił, że nadal odpowiadać nie może, ponieważ artykuły jego się konfliktują z artykułami oskarżonego p. Lamota przechodząc w całości. Na dowody kłamstwa czeka ks. senator Bolt. Oto idzie proces.

Oskarżony p. Wrona-Lamot podnosi, że konflikt nie nastąpił na jego zarządzenie, tylko prokuratury, która dopatrzyła się czynu karygodnego w artykule ks. sen. Bolta. Osk. zaznacza, że skoro on później żądał publicznego wyjaśnienia dowodów, to już ks. Bolt nie potrzebował mieć obaw o konflikt.

Na to odparł adw. dr. Ossowski: O tem, że osk. Lamot decyduje o konfisk., ks. sen. Bolt nie mógł wiedzieć. Dla niego konfisk. pierwsz. artykułu wystarczyła, by nabrać przekonania o niemożliwości prowadzenia polemiki z p. Lamotem. — Dalej oświadcza adw. O., że widzi, iż oskarżony p. Lamot nie chce cofnąć nic — a przeciwnie swe zarzuty podtrzymuje i w swem piśmie do sądu z 22 sierpnia 1931 do dawniejszych załączników dodał nowe, przeto stwierdza, że po jego stronie wogóle nie ma woli do ugodowego załatwienia sprawy. Z tych powodów adw. Ossowski prosi pana przewodniczącego o rozpoczęcie rozprawy w rzeczy samej.

Pan przewodniczący przystąpił do odczytania całkowitego aktu oskarżenia, poczem nastąpiło rozpoczęcie postępowania dowodowego.

Sąd ogłosił uchwałę dowodową, dopuszczającą cały szereg świadków. Ze strony ks. sen. Bolta powołani zostali pp.: b. starosta wąbrzeski Prądzyński na okoliczność, że starostwie pod naciskiem Lamota zbierali udziały i werbowali abonentów dla „Dnia Pomorskiego”, Czarnowski z Gdańska na okoliczność, że osk. Lamot nazwał księży na Pomorzu „największymi szkodnikami państwa”, Ziętka z Unisławia na okoliczność tę samą, co dr. Prądzyński oraz p. Grzędziński na okoliczność przemówienia oskarżonego na zebraniu Legionistów w dniu 1 grudnia r. 1931.

O godzinie 9-tej rano rozprawa przerywana do dnia 16 lutego br.

## Strasne trzęsienie ziemi na Kubie.

Nowy Jork, 3 2. Według doniesień z Kuby, trzęsienie ziemi rozpoczęło się w nocy. Szpitale przepełnione są ranami. W kilku miejscach w Santiago wybuchł pożar, który przybrał wielkie rozmiary z powodu braku wody.

Przypuszczają, że podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Santiago na Kubie, które zwałyło trzecią część miasta, straciło życie około 1500 osób.

## WROGI PAŃSTWA.

(Ciąg dalszy).

— Lichy interes, Lucjuszu! — odezwał się Demetrijusz.

— Ej, co tam, — mówił inny. — Lucjusz chciał wystawić prawa niewolnika we właściwym świetle. Niech żyje mądry Lucjusz!

— Zaraz wam wytłomaczę, przyjaciele moi! — rzekł Lucjusz po chwili. — Posiadam około czterystu niewolników, z których większa część uprawia rolę. Siedemdziesięciu trudni się rzemiosłem i handlem. Wedle prawa i dawnego obyczaju opłacają mi wszyscy dzierżawę, a co nadto zarobek, składają u mnie, — boć taki zwyczaj. Niewolnik Sylwaniego, którego w tej chwili przebiłem, począł zachwale odzywać się o mojej osobie, twierdząc, że jestem lichwiarzem i oszukańcem; że nie tylko dzierżawę, ale także zarobek niewolników do własnej chowam

## Takie praktyki władzy administracyjnej.

które sprawiają wrażenie szykan, wywołują tylko rozgoryczenie, a odnoszą skutek wręcz przeciwny od zamierzonego.

Na marginesie niedzielnego zebrania Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy. — Ciekawy przyczynek do „dzisiejszych stosunków politycznych.”

Bydgoszcz. W ubiegłą niedzielę zapowiedziane było wielkie zebranie poselskie Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy.

Na kilka dni zarząd okręgowy Stronnictwa zwracał się do Starostwa Grodzkiego z zapytaniem, czy wobec ogłoszenia o tem zebraniu publicznym w „Gazecie Bydgoskiej” należy jeszcze robić urzędowo na piśmie zgłoszenie zebrania. Starostwo Grodzkie dało odpowiedź, że zgłoszenia na piśmie nie potrzeba. Mniej więcej we dwie godziny potem jednak zakomunikowano telefonicznie ze Starostwa, że zgłoszenie na piśmie jednak... jest konieczne.

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego, wobec zmiany decyzji Starostwa Grodzkiego, wysłał piśmienne zgłoszenie. W sobotę około południa nadeszło ze Starostwa pismo, zawierające, że na zebraniu „na podstawie fachowej opinii budowlanej co do sali Resursy Kupieckiej dopuszczalna jest tylko liczba 400 osób ze względu na bezpieczeństwo publiczne.”

To ograniczenie liczby uczestników do 400 osób musiało wywołać ogromne zdziwienie. Jak to, przez cały szereg lat mogły się odbywać w sali Resursy zebrania, koncerty, obchody, zabawy, zapasy atletów itd., gromadzące po tysiącu i więcej osób, a tu naraz ponad 400 narodowców, zebranych w tej sali, odrzasa ma grozić bezpieczeństwu publ. Jeszcze w nocy z soboty na niedzielę, na zabawie Rodziny Polowej mogło rabać na tej samej sali „rumba” około 700 osób, a w tę samą niedzielę po południu siedzieć spokojnie i słuchać mądrych słów mogło najwyżej 400 narodowców? To też zarządzenie takie wywołało w całym mieście rozmarzenie. Z blisko 1000 osób, które przybyło na wiec, większa część nie została wpuszczona.

Samo zebranie miało przebieg nader imponujący. Zebrani zgłoszili drowi Nowodworskiemu, działalnemu obrońcy b. więźniów w Brześciu, entuzjastyczną, długotrwałą owację.

Przewodnictwo objął przez zarząd powiatowego Stronnictwa, poseł A. B. Lewandowski i udzielił głosu i postowi Nowodworskiemu, który m. in. mówił o tej Polsce, o której marzyli nasi dziadkowie i ojcowie i wreszcie my czasu niewoli, a zestawiając ją z Polską pod rządami „sanacji” — wywoływał żyły na oczy słuchaczy i ciężkie westchnienia. Mówił dalej o wolności obywatelskiej i wolności słowa w prasie, w Sejmie i w Sądzie. Stawił przed oczyma zasadniczą cechę „sanacyjnych” rządów — bezprawie i mocnymi słowami nawołując Naród Polski do walki z niem. Prawo jest podwaliną państw i narodów! Tyłko te narody, które szanują prawo i na prawie opierają swoje bytowanie, mają w sobie zadatek wieczności! W walce z tym reżimem hartuje się zbiorowa dusza Narodu i coraz bardziej zaprawia do wykonania swego postanowienia dziejowego.

Wywody te dziekana adw. Nowodworskiego przyjmowane były burzą oklasków i okrzyków. Tak samo przerywano co chwila oklaskami przemówienie następnego posła Petryckiego, wyrażające zaśluby obywatelskie, rodziny Nowodworskich i czcigodnego gościa.

Zebranie niedzielne wywarło olbrzymie wrażenie. Zebrani wychodzili na miasto rozentuzjazmowani i podniesieni na duchu i ten nastroj ponieśli w najdalsze zakątki Bydgoszczy. A i podniecenie, wywołane dziwnymi praktykami władz administracyjnych, było zapewne nie gorszym środkiem agitacyjnym, niż dziesięć z kolei po sobie następujących wieców, chociażby po półtora tysiąca osób każdy.

## Sprawa ustroju szkolnego.

Warszawa, 2. 2. We środę rozpoczęło się dyskusja nad przedłożeniem w sprawie ustroju szkolnego.

## Dalszy ciąg procesu o zajęcia w Jedwabnie.

Prokurator, zamiast oskarżać, broni oskarżonych.

Nibork, 1. 2. Po dwudniowej przerwie na nowo podjęto proces o zajęcia w Jedwabnie.

Dziś przemawiał prokurator, żądając ukarania 15 oskarżonych więzieniem od 9 do 15 mies. oraz 27 oskarżonych więzieniem 6 cio miesięcznem. W stosunku do 52 oskarżonych prokurator żądał uwolnienia. W przemówieniu swem prokurator prosił trybunał, aby wziął pod uwagę okoliczności łagodzące, mianowicie to, że oskarżeni byli podch nieleni oraz że w czynach swych byli powodowani pobudkami patriotycznymi. Stanowisko prokuratora było od początku procesu przychylnie dla oskarżonych.

Jutro będą przemawiali obrońcy. — Wyrok zapadnie prawdopodobnie we czwartek.

kieszni. Łotr chciał mnie oczernić w oczach współobywateli moich. Gdy niedawno przechodził ulicą, nie wahał się wyzwać mi rzucić publicznie. Nie dosyć na tem, — oczerniał mnie, że każe niewolników na śmierć ubijać batami, aby ich majątek zabrać co prędzej. Teraz zamilkły zuchwałe usta, myślę, że nie będzie mnie więcej niepokoił.

Lucjusz wie, jak pozbywać się nieprzyjaciół, — odezwał się Feliks ze śmiechem. — Jeden nieprzyjaciół zabity więcej wart, niż dziesięciu żywych przyjaciół. Waoszę tedy, aby boski cesarz zrobił Lucjusza prefektem wszystkich prowincji, a on wnet wszystkim nieprzyjaciółom zamknie usta, bo przyjaciółmi fałszywymi są chrześcijanie, a fałszywi przyjaciele gorsi, niż otwarcie wrogowie.

Smiano się i oklaskiwano te słowa.

— Ach, patrzcie, Marcelin nadchodzi! zawołał Demetrijusz, wskazując na forum. — Dzieci zbiera po ulicach, ale także dorosłych pieniędzy i namową zyskuje dla chrześcijan. Niebezpieczny to wróg państwa.

Mały przykryty wózek, ciągniony przez dwóch sług, ukazał się na forum. Obok wózka postępowal

## „Bydgoszcz Idzie śladem Krakowa.

W szkole powszechnej Im. Kochanowskiego zakazano dzieciom pozdrawiać nauczyciela po chrześcijańsku”

Pod powyższym nagłówkiem „Dziennik Bydgoski” pisze, co następuje:

„Z kół Czytelników otrzymujemy następujące pismo:

W nr. 16 „Dziennika Bydgoskiego” z dn. 21. I. 1932 r. donosiliśmy o burzącym zarządzeniu, które do głębi poruszyło umysły prawych katolików, mianowicie inspektor szkolny na miasto Kraków wydał zakaz, by dzieci nie pozdrawiały w szkole „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” i że należy usunąć z ścian obrazy świętych, a obrazy religijne, potrzebne do nauki poglądowej, nie wolno pozostawiać po lekcji na widocznem miejscu w klasie.

Wypadek ten nie jest odosobniony, co wskazuje na systematyczne postępowanie wrogów K. ścioła. Otóż co dzieje się w Bydgoszczy? Rada Pedagogiczna (grono nauczycielskie z kierowniczką na czele) szkoły powszechnej im. Kochanowskiego uchwaliła, by dzieci już nie pozdrawiały wchodzącego nauczyciela do klasy starokatolickim zwyczajem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, lecz jakimś tam świeckim „Cześć”. Uchwałę tę zaprojektowano w księdze protokółarnej Rady pedagogicznej wyżej wymienionej szkoły.

Gdy zmiana ta znalazła rozgłos pomiędzy rodzicami, wywołując zrozumiałe oburzenie, zareagował na to słusznie miejscowy proboszcz i inspektor religii ksiądz prob. Konopczyński, który zbadał sprawę na miejscu. Kierowniczką, przeciwną do mura, przyznała się, że fakt ten miał miejsce. Ks. Konopczyński prosił o przedłożenie książki protokółarnej, lecz kierowniczką oświadczyła, że niema jej w szkole. Później wykazało się, że protokół został z księgi usunięty.

Cóż na to inspektor szkolny, p. Łapiński, na którego propozycję i za którego zgodą powierzono pani K. kierownictwo szkoły? Cóż na to Kuratorjum?

Jeszcze dziś nie wiemy, czy interwencja księdza inspektora odniosła pożądaný skutek.

Cóż na to dr. I. T. w „Dzienniku Bydgoskim”? Czyż fakt powyższy nazwie on „śmiesznym kawałem” i „urojeniem”?

## Nowa ustawa o zgromadzeniu.

Warszawa, 2. 2. We czwartek zrana odbędzie się w komisji administracyjnej dyskusja nad nową ustawą o zgromadzeniach.

## Znów rozwiązanie zebrania Stron. Narodowego na Kaszubach.

Kartuzy. Niedawno temu zwołał poseł ks. kanonik Łosiński wiec poselski na salę Hotelu Centralnego w Kartuzach. Pomimo nieodrobnej pogody zebrało się nad zwyczaj wiele ludzi, przeważnie rolników z powiatu i kilku nastanych celowo robotników. Wiec zagał ks. Kanonik i na życzenie zebranych objął przewodnictwo, do pióra powołał p. L. Łuńskiego. Po wstępnem przemówieniu udzielił przewodniczący głosu p. posłowi Szturmowskiemu.

Poseł Szturmowski nasamprzód podał do wiadomości odpowiedź z ministerstwa na zażalenie z powodu rozwiązania ostatniego zebrania w Kartuzach, sprawa nie jest jeszcze zakończona, bo na podstawie odebranej odpowiedzi będą dalsze sprzeciwu zrobione. W przeszło godzinem przemówieniu, w nadzwyczaj rzeczowy sposób, objaśniał mówca uchwalenie przez Sejm nowych podatków i projekty dalszych nowych podatków. Prelegent potrafił tak zainteresować słuchaczy, że wszyscy bez wyjątku w skupieniu wysłuchali przemówienia i okazali p. posłowi swoje zadowolenie i szczerne okrzykiem na jego cześć.

Następnie omówił ks. kanonik Łosiński stosunki w powiecie. Przechodząc do nowego projektu prawa o samorządach, skrytykował go pod niejednym względem, a mianowicie, że powstaną nowe znaczne koszty dla gmin i zamiast dążyć do zmniejszenia tych kosztów, robi się przeciwnie. W tem przerywają prelegentowi niespokojne duchy na tyle sali i żądają sprawnego zdania o sprawie robotniczej, a nie tylko o średnim stanie rzemieślniczym i o rolnikach. Na tem tle rozpoczęła się niezachodzą sprzeczka wiecówników przeciwko żądaniu przedstawicieli robotników, a pan burmistrz Kubasik, nie czekając na uspokojenie się, rozwiązał wiec i wiecównicy opuścili spokojnie salę obrad.

młody jeszcze człowiek, należący, sądząc po bogatym płaszczu, jakim był okryty, do stanu rycerskiego. Na głowie miał miękki kapelus, z pod którego wyglądała piękna twarz z żywymi oczyma. Gdy się zbliżył do gromadki obywateli, rozprawiających jeszcze o dokonaniu morderstwa niewolnika, pozdrowił wszystkich jak najgrzeczniej. Poganie niechętnie przyjęli dostojnego chrześcijanina.

— Witam was, zacni obywatele! — mówił Marcelin.

— Jowisz z Afrodytą niechaj ci szczerście dają! — odrzekł Feliks ironicznie.

Marcelin spojrzął ostro na drwiącego poganina.

— Jowisz nie ma czasu zajmować się moją osobą, — odparł chrześcijanin, — bo właśnie nektar i ambrozję spija przy stole, — a Afrodyta Apolinem zajęta się mocno, niemniej Merkurem i Bachusem. Zresztą dziękuję ci za życzenie, Feliksie!

— Jakżeż polów ci się udał? — pytał Sylwani.

— Dziesięć żywych i trzy umarłe znalazłem, — odpowiedział Marcelin.

(C. d. n.)

# WIADOMOSCI.

Nowe miasto, dnia 5 lutego 1932 r.

Kalendarzyk. 5 lutego, Piątek, Agaty.  
6 lutego, Sobota, Doroty.  
Wschód słońca g. 7 — 08 m. Zachód słońca g. 16 — 30 m.  
Wschód księżycy g. 7 — 58 m. Zachód księżycy g. 16 — 36 m.

## Z miasta i powiatu.

### Obwieszczenie.

Wzywa się wszystkich płatników państwowego podatku przemysłowego, by w terminie do 15 lutego 1932 r. (art. 55 ustawy o państ. pod. przem. z 15 lipca 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550) złożyli w myśl art. 52 zeznanie o obrocie, osiągniętym w 1931 r.

1. co do każdego oddzielnego zakładu wzgl. przedsiębiorstwa handlowego, zaliczonego w taryfie (art. 23) do kategorii I i II przedsiębiorstw handlowych.

2. co do każdego oddzielnego zakładu, względnie przedsiębiorstwa przemysłowego, zaliczonego w taryfie do pierwszych pięciu kategorii przedsiębiorstw przemysłowych.

3. co do każdego zajęcia przemysłowego, zaliczonego w taryfie do kategorii I i II a i b zajęć przemysłowych.

4. co do każdego samodzielnie wolnego zajęcia zawodowego (art. 9 ust. o państw. pod. przem.).

Spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i inne przedsiębiorstwa, które na zasadzie swych statutów lub specjalnych przepisów są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia właściwym organom, winny składać zeznanie o obrotach wszystkich należących do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie, w myśl art. 54 ustawy o państw. pod. przem. temu urzędowi skarbowemu podatków i opłat skarbowych, względnie tej Izbie Skarbowej, w której okręgu znajduje się siedziba zarządu Spółki względnie przedsiębiorstwa.

Wszelkie inne zeznanie, sporządzone według ustanowionego wzoru i obejmujące dane wymienione w art. 53, składa się — art. 54 — właściwym władzom podatkowym i instancjami.

Kto nie złoży zeznania o obrocie w wyżej wymienionym terminie lub kto przedstawi w zeznaniu niezupełne dane, wbrew art. 53 wymienionej wyżej ustawy, ulegnie karze od 50-500 zł (art. 103).

Kto w celu uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej siebie lub osoby przez siebie zastępowanej świadomie poda w zeznaniu o obrocie nieprawdziwe wiadomości, ulegnie karze pieniężnej od dwukrotnej do czterdziestokrotnej sumy uszczuplonego podatku, a w razie okoliczności obciążających nadto karze pozbawienia wolności do trzech miesięcy (art. 105).

Kto wcale nie złoży zeznania w terminie wyżej wymienionym lub złoży je po tym terminie, traci prawo wylesienia odwołania (art. 86).

### Z Gimnazjum nowomiejskiego

Nowe miasto. W niedzielę, 7 bm. od godz. 11 do 1 odbędzie się konferencja wywiadowcza z rodzicami młodzieży szkolnej.

### Inwalidzi wojenni w obronie swego zagrożonego bytu.

Lubawa. Zarząd tut. Koła Zw. Inw. W. zwołał 31 stycznia zb. zebranie, na którym sprawie projektu obciążenia rent inw. szerzej omawiano. Stawiono się zgórą 70 inwalidów i wdów. Po przeczytaniu sprawozdania z ostatniego nadzw. zebrania z r. 1926, kiedy to zamierzano także okroić renty inwal., prezes Wasilewski w obszernym referacie przedstawił zebraniemu przygotowaną się zamach na inw. Na komisji budżetowej przy omawianiu pozycji rent i emerytur w wicem. skarbu Starzyński zwrócił uwagę na to, że w Polsce wypłaca się renty inw. woj. już po 16 proc. niezdolności do pracy, kiedy w innych krajach inwalidzi uprawiali są do pobierania rent dopiero przy utracie 25-30 proc. niezdolności do pracy. Przy zastosowaniu tego systemu w Polsce odpadłoby około 41 proc. inwalidów, uprawianych do pobierania rent. Nie dość na tem, jest zamiar pozbawienia rent aż 3 kategorii, t. j. do 35 proc. niezdolności do pracy i ogólnego ubytku inwalidów o przeszło 61 proc. Około 80 tys. inwalidów znalazłoby się wtedy bez środków do życia i pomnożyłoby już i tak wielką armję będnących bez zarobku. Wskazując na inne kraje, p. Minister nie doznał, iż dają one "swym zredukowanym inw. jednorazową dwuroczną odprawę, przez co mogli rozpocząć jakiś interes. Inne kraje znowu udzieliły swym inwalidom różne koncesje, a są i takie, gdzie renty otrzymują inwalidzi po utracie 8 proc. niezdolności do pracy. U nas koncesje np. na wyszynk są w bardzo wielkiej ilości w rękach żydów. Obiecano je inwalidom, lecz do dziś dnia nie widac zrealizowania tych obietnic przez miarodajne czynniki. Mieszanie rent inw. z emeryturami nie wyrzuca krytyki. Kto "narobił" dziś tyle młodych i zdolnych do pracy emerytów? To skutki systemu pomocowego dają się tak boleśnie Skarbowi Państwa we znaki. Inwalidzi, jak jeden mąż, powinni zaprotestować przeciwko tym znikom. Inwalidzi, stojąc na punkcie lojalności dla swej Ojczyzny, rozumieją dotychczasową chwilę, lecz bronią się stanowczo przeciwko zepchnięciu ich w nędzę. Znajdują się wprawdzie jednostki wśród inw., złej okaleczonych, które mają zapewnioną egzystencję, lecz za jednostki nie może cierpieć ogół kalek. W dyskusji zabrał głos p. Flaszynski. Następnie uchwalono odpowiednią rezolucję.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie dorzucić parę słów o inwalidach pracy, pobierających zasiłki na podstawie świadczeń socjalnych oraz renty starości. Od kilku miesięcy można zaobserwować systematyczne zmniejszanie procentów niezdolności do pracy, a co za tem idzie, zmniejszanie rent. Są wypadki, że 100 proc. inwalidzi po uzyskaniu protezy otrzymują 60 proc. oraz 18 zł miesięcznej renty. Świadczenia socjalne nie zostały wcale zmniejszone, zatem zmniejszanie rent nie ma żadnej słusznej przyczyny.

### Przedstawienie harcerzy.

Lubawa. W niedzielę, 7 bm. II drużyna harcerska przy tut. gimnazjum urządziła przedstawienie teatralne p. t. "Walka o Kresy". Niezwykle piękny dramat 3 aktowy zasługuje, by go obejrzeć. Idea harcerska jest ogólnie znana i przez wszystkich doceniana, dlatego też występ harcerzy budzi ogólne zainteresowanie. Przedstawienie odbędzie się w auli gimnazjum o godz. 5 po poł. Cena wstępu bardzo umiarkowana, 1 i 0,50 zł, nikogo nie powinna odstraszyć. Więć w niedzielę licznie podążmy "na harcerzy".

### Z jarmarku.

Lubawa. Pierwszy w tym roku jarmark na bydło i konie wypadł bardzo słabo. W dużej mierze hamująco na obrotach jarmarku przyczyniła się niepogoda, psująca w tym dniu. Bydło, przeważnie młode, zostało wykupione przez rzeźników i handlarzy. Ceny wahały się za bydło młode od 40-200 zł, za krowy od 80-120 zł, za krowy mleczne od 120-240 zł. Konie sprzedano znacznie więcej i płacono za robocze od 50-120, za epsze natomiast do 350 zł.

### Zaraza dziczyny.

Lubawa. U padłej krowy p. L. Sergoła w Lubawie stwierdzono urzędowo zarazę dziczyny i bydła rogatego.

### Zaraza świń.

Wonna. W zagrodzie p. W. Streicha w Wonne stwierdzono urzędowo zarazę dziczyny i bydła rogatego.

## Apel do wyborców gminnych powiatu lubawskiego.

W niezadłgłym czasie w naszym powiecie po wioskach odbędą się wybory do Rad Gminnych. Chyba nie potrzeba nam osobno i obszernie wyjaśniać ważności i znaczenia tych wyborów. Rady gminne to małe nasze sejmy, w których decydują się sprawy gospodarcze naszych gmin. Tem ważniejsza to sprawa dziś, wobec tak niezmiernie trudnych warunków gospodarczych. Zdaniami podobać mogą wobec tego i tylko ludzie uczciwi, światli, niezależni, odważni i dzielni, którzy nie pójdą na żadne ochlebstwa, na żadną demagogię i nie będą szukać żadnych względów, łask i korzyści dla siebie, ale których jedyną i wyłączną troską będzie dobro gminy, dobro ogółu, dobro Ojczyzny.

### W czasie od 5-11 lutego

należy składać listy propozycyjne z nazwiskami odpowiednich kandydatów na radnych gminnych na ręce przewodniczącego komisji wyborczej. Zwracamy się z gorącym apelem do naszych Szan. Czytelników-wyborców, by w myśl powyższych wskazań stawali na odpowiednich listach ludzi jak najgodniejszych i najodpowiedniejszych — nie takich, którzy, jak to często bywa, sami się narzucają, bo to zazwyczaj chwast, który się wszędzie oczom ludzkim narzuca, tylko ludzi poważnych, ludzi wartościowych.

A więc do dzieła — do zbożnej pracy na niwie naszych gmin wiejskich. Niech ci, którzy swym nowym projektem „samorządowym“ chcą dać poznać Waszą niedojrzałość do twórczej, a pożytecznej zbiorowej pracy, mają w obecnych wyborach do rad gminnych jeszcze jeden dowód więcej na to, że Wy jesteście i zdolni i dojrzały pod każdym względem do takiej pracy i że to nie Wasza wina, że takie projekty się knuje, które, gdyby weszły w życie, stałyby się prawie że grobem samodzielnej pracy samorządowej.

### Matka Boska Gromniczna.

Tereszewo. Jak w ubiegłym, tak i w tym roku odbyło się we wtorek o godz. 9 uroczyste poświęcenie gromnic, które potem zapaliliśmy i z nimi dla cisnoty i tłoku tylko w duchu przepisaną procesję odprawiliśmy. Na Ewangelię i na czas od Sanctus do Komunji św. zapaliliśmy je znowu. Te gromnice jako obraz Chrystusa Pana i oświecającej w Niego wiary mają nas, jak pouczało kazanie, do trzeźwości i czujności zachęcać, bo podług św. Piotra przeciwnik nasz, diabeł jako lew ryczący krąży, szukając, kogoby pożarł. W przeciwieństwie do tego wydała ludność Polski na alkohol, jak mówi tegoroczna odezwa Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, od czasu odzyskania niepodległości około 15 miliardów zł. Co to znaczy, wyjaśnił bliżej zrozumiale ostatni numer „Przewodnika Katolickiego“. Niech ludność powiatu lubawskiego zaoszczędzi w tym roku jak najwięcej na alkoholu i na papierosach i nam część z tych oszczędności na kościół przysła! Kolekta na rzecz ruchu trzeźwości przyniosła 8 zł.

### Z ruchu Młodych O. W. P.

Złotowo. Dnia 29 stycznia rb. odbyło się zebranie tut. placówki O. W. P. przy licznych udziałach członków. Zebranie zagał kierow. placówki tut. Lewalski, witając przybyłego kier. wydziału pow. Fr. Tykarskiego oraz zdając mu raport o stanie placówki i kierownictwo zebrania. Kol. Tykarski wygłosił dłuższy referat, w którym poruszył aktualne dziś zagadnienia polityki bieżącej oraz wrogie zakusy na kościół katolicki, milczeniem pokrywane przez sanację. Zebrani z uwagą i zainteresowaniem wysłuchali wywodów prelegenta i w dowód uznania obdarzyli go oklaskami. Następnie wywiązała się miła pogadanka, w której poruszono ważne sprawy, tyżące się ruchu Młodych. Odśpiewaniem hymnu Młodych zakończono zebranie. Wyrazem solidarności i młodzieńczego zapału był okrzyk na cześć Dmowskiego.

Rumian. Dwa dni później (31. 1.) odbyło się zebranie miejsc. placówki przy niezwykle licznych udziałach czł. z miejscowej i okolicznych wiosek. Na uznanie zasługujące liczne stanowienie się czł. z Naguszewa. Placówka ta, pod dzielnym kierownictwem kol. Ulanowskiego, rozwija się bardzo pomyślnie, zdobywając sobie swadą wygósił referat, omawiający w sposób jasny bieżącą politykę. Hymnem Młodych zakończono zebranie. Mimo biedy, która wieś naszą dotknęła, ruch nrodowy wśród wiejskiej ludności wzrasta, a z tem w parze idzie zupełny zanik jakiegokolwiek sympatii dla sanacji.

### Wykryta kradzież.

Łążyn. W grudniu ub. roku skradziono p. Janowi Zielmie w Prącnicy z jego warsztatu dwie kluby (do wyrznięcia gwintu) oraz większy młot i inne narzędzia. Sprawę oddano Policji w Lubawie, która wykryła złodzieja, jak i pasera. Złodziejem skradzionych narzędzi u Zielmy, Jana, jak i też u Aleksandra, okazał się syn Aleksandra Zielmy, Edmund z Łążyna, a paserem, który odkupił skradzione narzędzia, jest mistrz kowalski z Łążyna Czarnotia, któremu zostały przez Policję odebrane skradzione narzędzia i zwrócone poszkodowanym. Sprawę, po spisaniu protokołów, oddano do Prokuratury. Może to wykrycie odstraszy na przyszłość młodego złodzieja od dalszych kradzieży. Cześć dzielnej Policji lubawskiej! B.

### Z Pomorza.

#### Dwa zuchwałe włamania.

Jabłonowo. W nocy z 2 na 3 bm. dokonano tu dwóch zuchwałych włamań. Niewykryci narazie sprawcy przy pomocy wytrycha dostali się do składu białawatnego p. Karnowskiego, skąd zabrali różnej konfekcji damskiej i męskiej na sumę przeszło 6000 zł.

Prócz tego włamali się ci sami sprawcy do kancelarii „Rolnika“. Za pomocą wybitcia dziury w murze dostali się do wnętrza, gdzie usiłowali rakiem rozpruć żelazną kasę. Spłoszeni złodzieje porzucili na miejscu różne narzędzia, przyczem otruli psa podwózkowego.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

#### Z zebrania Walnego Pow. i Wojaków.

Ilowo. Dnia 16. 1. rb. odbyło się Walne zebranie tut. Pow. i Wojaków, które zagał prezes dh. Mikuczyński pozdro-

wieniem „Za Wolność“. Sekr. dh. Kozłowski odczytał protokół z ostatniego zebrania. Sprawozdanie z zesłorocznej działalności wygłosił dh. Mikuczyński Józef prezes, Kozłowski Wiktor sekretarz, Piotrowski Jan skarbnik, Dreher Fryd. komendant i Spakowski Jan, Rozentali Józef, Kryzemon Bolesław jako rewizorzy kasy. Stan kasy przedstawia sumę 137,35 zł. Stan kasy pogrzebowej przedstawia kwotę 1738,70 zł. Po udzieleniu absolutorjum został obrany nowy Zarząd: jako prezes Mikuczyński Józef, wiceprezes Press Wiktor, jako sekretarz Kozłowski Wiktor, jako wicesekretarz Piotrowski Gustaw, jako skarbnik Piotrowski Jan, jako komendant Dreher Fryd., jako zast. kom. Błaskowski Franciszek, jako rewizorzy kasy dh. Spakowski Jan, Rozentali Józef, Kryzemon Bol. Do pocztetu sztandarowego obrano jako chorążego dh. Krotowskiego Józefa, zast. dh. Pawłowski Marjana, jako podchorążych dh. Petrykowskiego Wł., Olsowskiego Ant., Jabłońskiego Bron., Donackiego Jana, Wiergowskiego Leona, Faltynowskiego Wł.

Jako Marszałek prowadził to zebranie dh. Kruzewski Józef, jako sekretarz dh. Skrzypek Leon, jako ławnicy dh.: Kottowski Robert i Dembek Wł.

Po dokonanych wyborze przystąpił nowoobраниy Zarząd do dalszej pracy. Po dalszych obradach jako i po wręczeniu zastępowym (duhom dyplomów zasięgi około rozwoju towarzystwa zamknął Prezes zebranie hasłem wojaekiem „Za Wolność“ oraz odśpiewaniem „Roty“. Na zebraniu obecnych było 43 członków z należących do tow. 117.

### Na marginesie imienia p. Prezydenta.

Dziadłowa. W dniu 1 lutego powinny być obchodzone imieniny p. Prezydenta Mościckiego. To odczuwa każdy Polak lecz dziwna rzecz, że za czasów stacjonujących tak mało się o tem pamięta. W naszym mieście przypomina sobie o dniu imienin Głowy Państwa dopiero po g. 9 rano i wtedy zapożalają chorągwie. Jakże wobec tego inaczej przedstawia się rzecz, gdy nadejdzie dzień imienia p. Marszałka. Co za ruch, urządzi się capstrzyki, pochody, nabożeństwa w kościołach, skademy i różne imprezy. Czyżby u nas minister więcej znaczy, niż sam Prezydent? Ton wszelkim uroczystościom nie nadawają u nas zwykli ludzie, lecz władze. Czemuż więc tyle huku, gdy w tamte imieniny, a taka cisza gdy ma je Najwyższy Dostojnik Państwa? Niedawno prasa donosiła, że p. Min. oświady z tupetem zapowiedział, iż dołoży wszelkich sił, aby dzieci polskie świętyi swych Napoleonów i Mussolinich obecnych, a czyż dla nas Polaków nie jest najwyższym Przedstawicielem sam p. Prezydent? Możeby czyniki, które w dniu imienia p. Marszałka okazują taką żywotną działalność wyjaśniły dlaczego okazują taką ospałość w dniu imienia p. Prezydenta? Ostatecznie i bez wyjaśnienia wiadomo, czemu się to dzieje.

### Komornik sądowy na emeryturę

Dziadłowo. Z dniem 1 bm. komornik sądowy p. Pauli został zwolniony ze służby i przeszedł na emeryturę. Obowiązki komornika tymczasowo pełni jeden z urzędników sądowych. Ci, którzy z komornikiem mieli do czynienia, utrzymują, iż powód przejścia na emeryturę był prawdopodobnie ten, że komornik był przemęczony licznymi w obecnym czasie wykonywanymi czynnościami egzekucyjnymi.

### Rzadził wypadek śmierci małżonków.

Lidzbark. Dnia 30. 1. rb. zmarł tu Edward Zimmermann n. zezn., liczący lat 78, zaś dnia następnego jego żona Marjanna, licząca lat 75. Ponieważ równoczesny wypadek śmierci obojga małżonków jest rzadkością, godzi się chyba wzmiankować o tem w naszej gazecie. N. o. w. p.

### Adwokat Rudka z Grudziądza skazany za „współdziałanie w szpiegostwie“ na 3 lata więzienia.

Toruń. W styczniu zakończył się trwający od 5 dni przed Sądem Okręgowym w Toruniu proces przeciwko adwokatowi Radolfowi Rudce z Grudziądza, oskarżonemu o „szpiegostwo na rzecz państwa ościennego“. O godz. 22 Sąd ogłosił wyrok, uznający oskarżonego winnym „współdziałania w ujawnieniu wiadomości obecnemu rządowi na szkodę państwa polskiego“ i skazał adwokata Rudkę na 3 lata więzienia, zaliczając mu areszt śledczy od dnia 19 marca 1931 r. Ponadto Sąd skazał go na pozbawienie praw obywatelskich przez 2 lata. Równocześnie Sąd uchylił wobec zasądzanego areszt jako tymczasowy środek zapobiegawczy.

„Gazeta Grudziądzka“ podaje o powyższej sprawie bardzo znamienne wywody:

„W dniu 19 stycznia br. późnym wieczorem skończył się w pierwszej instancji proces adwokata Rudki z Grudziądza, znanego obrońcy „Gazety Grudziądzkiej“ przed sądem tutejszym. Proces ten był wielce podobnym do procesu brzeskiego i również podobnie się skończył.

Różnica polegała tylko na tem, że proces brzeski odbył się przy drzwiach otwartych, a proces adwokata Rudki odbył się przy drzwiach zamkniętych na klucz.

To też o tem, jakie to „zbrodnie“ popełnił postowie b. więźniowie brzescy, wiedzą wszyscy, a „zbrodni“ adwokata Rudki — nie można poznać inaczej, jak tylko — w świetle wyroku sądowego t. paszkwiłów prasy „sanacyjnej“.

Co do wysokości kary, to wyrok w procesie adwokata Rudki jest tak samo wysoki jak postów: Pragiera, Putka, Dabois, Ciolkosza i Mastka, — tak samo adwokat Rudka jest zasądzony na przebieg 3 lat.

Są jednak pewne dwie różnice pomiędzy procesem: Pierwsze to, że postowie odsiedzieli w areszcie śledczym w Brzesku i że tam nad nimi dozorował Kostek-Biernacki — a adwokat Rudka odbywał areszt śledczy w Grudziądzu, gdzie nad nim nadzorował pokur. Herman.

Je na tem zyskał adwokat Rudka — może on sam kiedyś to sam powie.

Wreszcie postowie „brzescy“ byli oskarżeni o to, że dążyli do obalenia obecnego rządu i systemu przemocy — a adwokat Rudka za to, że miał rzekomo współdziałać z „kimś“ na szkodę Państwa.

Pisma sanacyjne piszą, że adwokat Rudka był oskarżony o szpiegostwo.

Nie jest to wcale prawdą. Akt oskarżenia zarzuczał mu „sfabrykowanie“ jakiegoś dokumentu, a wyrok mówi o współdziałaniu na szkodę kraju.

Ale wyrok nie jest jeszcze prawomocny i zsnając działalność adwokata Rudki, jesteśmy przekonani, że Sąd drugiej instancji ten wyrok uchylł.

W tej chwili obrona adwokata Rudki będzie tem łatwiejsza, ponieważ od wyroku jest on już na wolności. I tu jest jeszcze jedna różnica pomiędzy adwokatem Rudką a postami b. więźniami brzeskimi, że postowie są zwolnieni z Brześcia — za kaucją, a adwokat Rudka nawet — bez kaucji.

Wreszcie, trzeba to przyznać, że obydwa wyroki są jednakże uzasadnione.“ Tyle „Gazeta Grudziądzka“. Należy odczekać dalszego przebiegu sprawy.

### Przeniesienie biur Izby Przemysłowo-Handlowej.

Gdynia. Biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, które mieściły się dotychczas w Grudziądzu ul. Lipowa 30, z dniem 10 stycznia rb. przeniesione zostały do Gdyni ul. Świętojańska. Wszelką korespondencję do Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni należy oddać kierować pod wyżej podanym adresem.

## Wyjaśnienie i sprostowanie.

Nowemiasło. „Głos Pogranicza” wystąpił przeciw mnie z chyną napaścią. Przypisując mi winę za niedoprawienie nabożeństwa uroczystego w dniu Imienin Prezydenta R. P. 1 lutego r. w kościele parafialnym w Nowemieście, zapatrnie to doniesienie obliżającami mi ciężko uwagami i dczinkami. Tego rodzaju postępowanie nie pozwala mi dać jakiegokolwiek wyjaśnienia na łamach tego pisma, za to pragnę to uczynić na łamach „Drwęcy”, aby przedewszystkiem poinformować tutejsze obywatelstwo.

A mianowicie co do nabożeństwa samego, to zaznaczyć wypada, że nie ma żadnego odnośnego nakazu Władzy Biskupiej. Ze strony Władzy Kościelnej, zatem przewidziane ono nie jest i przez wszystkie lata urzędowania p. Prezydenta takowego nie było. Może to się atoli stać na skutek prywatnej inicjatywy, a taki charakter prywatny tylko ma w tym razie nawet życzenie władzy świeckiej. Takie życzenie powinno być wyrażone w sposób urzędowo-takowny, a nie telefoniczny, jak w tym razie się stało, gdyż co do czasu, sposobu, odprawienia takiego uroczystego nabożeństwa jest dużo i to tylko usnie do omówienia, a do tego zresztą tylko z zarządca parafji, t. j. z proboszcza samym. Dlatego też czekałem na dalsze usnie porozumienie się. A gdy takiego nie nastąpiło, nie mogłem nabożeństwa w niedzielę zapublikować. Ale właśnie z tego niezapublikowania musiał być p. ref. Budnik wiedzieć, że zajęcie musiało tu jakieś nieporozumienie, bo wie przecież, że wszystkie sprawy publiczne i półpubliczne, nabożeństwa publiczne, nawet ważniejsze prywatne regularnie w niedzielę publikuje się. P. ref. Budnik, wiedząc, że nabożeństwo to zapublikowane nie zostało, że zaszło więc jakieś nieporozumienie, miał przez całą niedzielę jeszcze dcoś czasu — a w tym razie i obowiązek ze mną się porozumieć. P. ref. Budnik jednak tego nie uczynił, traktował więc tak ważną sprawę jak nabożeństwo publiczne dla p. Prezydenta Rz. P. i to jeszcze nowo zaprowadzone zbyt lekką, a z tej to właśnie jedynie przyczyny wynikły nieporozumienia i przykrości dla zwolanych przez p. ref. Budnika do kościoła urzędników.

Oświadczam jeszcze i to publicznie z względu na moją parafję i moich znajomych gdzieindziej, że osobiste zarzuty, tak napastliwe, które przeciw mnie wytyacza „Głos Pogranicza”, są pozbawione zupełnie słuszności. Za niemieckich czasów n. p. żądano nabożeństwa parafialnego z okazji „Kaiserlicher Geburstag” w mojej parafji nie było, tylko urzędowe nabożeństwo, odprawiane przez ks. prefekta gimnazjalnego, a więc urzędnika, dla szkół i urzędów. A za polskich czasów, przez lat 12, od samego przyłączenia Pomerza do Polski nigdy żadnego nieporozumienia w sprawie nabożeństw parafjalnych — n. p. też z okazji Imienin i Marszałka Polski — między mną i jakkolwiek Władzą świecką nie było. Przeciwnie, zawsze szedłem tego rodzaju życzeniom jak najprzychylnie na rękę, — i zawsze były takie nabożeństwa bardzo podniosłe.

Najlepszym też dowodem mego usposobienia patriotycznego jest ten fakt, że w dniu Imienin p. Prezydenta na mojej plebanji chorągiew narodowa na Jego cześć powiewała.

Całą winę tego — zresztą nieprzyjemnego i zbudnego zupełnie — nieporozumienia składam na lekkomyślne traktowanie tak ważnej sprawy publicznej, jaką jest nowo zaprowadzone nabożeństwo uroczyste dla Głowy Państwa ze strony inicjatorów tej sprawy.

Ks. radca C. Pape, prob.

## 5 premierów, 24 ministrów spraw zagr., 28 generałów i 15 admirałów na konferencji rozbrojeniowej.

Genewa. Wszechwistowa konferencja rozbrojenicwa obejmuje według oficjalnej listy delegacji sekretarjatu generalnego Ligi przedstawicieli 64 państw, z których dziesięć nie należy do Ligi, mianowicie: Stany Zjednoczone, Rosja, Turcja, Afganistan, Abisynja, Meksyk, Brazylja, Costarica, Hedzas i Ekwador. Republika San Domingo wysłała tylko obserwatora.

Do konferencji należy pięciu premierów, 24 ministrów spraw zagr., 28 generałów i 15 admirałów, potem niezliczeni oficerowie sztabów generalnych i admirałskich, attaches wojskowi, liczni ambasadorowie, posłowie i wysocy urzędnicy ministerstw spraw zagranicznych.

## Defraudacja 5 milionów dolarów w Ameryce.

Nowy Jork. Wielka wystawa światowa w Chicgo stanęła pod znakiem zapytania z powodu olbrzymich

małwersacji dwóch wicedyrektorów, stojących do dyspozycji kierownika wystawy Davesa, którzy uciekli w niewiadomym kierunku, defraudując 5 milj. dolarów. Burmistrz m. Chicgo Czernak zważył w tej sprawie więc celem nakłonięcia mieszkańców miasta do subskrypcji pożyczki, która by umożliwiła otwarcie wystawy. Twierdzą powszechnie, że obaj subdyrektorzy stali na zoidzie bandyty Al Capone, przebywającego obecnie w więzieniu.

## Historja na pozór nie prawdziwa, a jednak prawdziwa za zajęcia krowami

Pewnego dnia zjawili się w właściciela pewnego większego majątku na zachodzie Polski, p. W., komornik sądowy i zażądał parę tysięcy złotych zaległych podatków.

Ziemiańca przyjął i zaprosił p. komornika, strudzonego podróży, na skromne śniadanko, ale kiedy ten zażądał wreszcie waluty, rzekł tenże głosem grzecznym, choć stanowczym:

— Nie mam gotówki ani grosza, panie dobredziejku!

— W takim razie będę musiał przystąpić do zajęcia — zagroził pan komornik.

— A zajmuj, p. dobredziejku, co się panu podoba. Nic na to nie poradzę, bo gotówki znikąd wytrząsnąć nie mogę, choć się o nią starałem.

Red nie ród p. komornik zajął obywatelowi na poczet należności podatkowych 150 krow, a kiedy nadszedł termin licytacji, najął ludzi i pod osobistym dozorem przepędził stado w dzień ta. gowy do sąsiedniego miasteczka, w którym wyznaczył licytację.

Przepędzenie 150 krow w dodatku pod nadzorem przedstawiciela władzy wywołało w miasteczku niemłą sensację. Na targowisku zgromadził się tłum, z którego pod adresem p. komornika od czasu do czasu dolatywały rozmaite docinki i uwagi.

Zainteresowanie krowami było duże, ale... że to czasy są naprawdę coraz bardziej „sanacyjne”, więc po kilku godzinach postoju na targowisku zdolano sprzedać za kilkanaście złotych tylko jedną krowę. Na resztę zabrakło kupców.

Biedny komornik nie wiedział, co zrobić z krowami. Nie wpakuje ich przecież do teki ani do sresztu?..

Po zasięgnięciu przez telefon opinji p. naczelnika przedu skarbowego i wobec trudności znalezienia w małym miasteczku odpowiedniego „hotelu” dla 149 krow, urzędno popędził je z powrotem do majątku b. ich właściciela, p. W.

Kiedy zmęczony i zgryziony niepowodzeniem p. komornik późnym wieczorem znalazł się z krowami i ich orszakem „po-pędowym” przed folwarkiem, zastał bramę folwarczną zamkniętą, a właściciel za żadne skarby nie chciał przyjąć krow z powrotem, tłumacząc:

— Jaki to, panie dobredziejku? Przecież te krowka są już własnością skarbową! Przebolełem strąę, a nawet muszę się przyznać, że jestem zadowolony, iż w ten sposób przestałem być dłużnikiem skarbowym, co nie należy do przyjemności ani dla pana, który musi tu do mnie ciągle zaglądać.

— Ale co ja zrobię z temi krowami? — białł zrozpaczony komornik.

— Tego już nie wiem! My ludzie ze wsi nie znamy się na wszystkich tak, jak wy, w mieście... Pewno w pińskich paragrafach jest przewidziane, jak postąpić należy...

Po długiej rozmowie w tym guście uległ p. W. prośbom i perswazjom komornika i w końcu dał schronienie krowom w swojej stodole, oczywiście za zwrotem... kosztów ich utrzymania. Trzeba przyznać, iż nie szkaanował przedstawiciela władzy i wyznaczył b. umiarkowane odszkodowanie po złotychce za dzień od sztuki, zobowiązując się przetrzymać krowy do następnego terminu licytacji.

Ale 149 krow — to 149 zł. dziennie.

To też, kiedy po kilku tygodniach nadszedł wreszcie nowy termin licytacji, okazało się, iż koszt utrzymania krow przewyższył znacznie zaległości podatkowe dziedzica.

W urzędzie podatkowym zaplanowała konsternacja. P. komornik przeklinał dzień, w którym został komornikiem.

W rezultacie — podobno — skwitowano z należności podatkowych p. W., nadwyżkę z kosztów za krowy zalozono p. W. na poczet przyszłych podatków i...  
...w taki to sposób krowy zapłaciły podatek.

## KĄCIK RADJOWY.

### Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 6 bm. 11.45 Przegląd prasy Polskiej. 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45 14.45 Płyty gramofonowe. 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.25 Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.45 Gielda pieniężna oraz kem. Centr. B. Hydr. dla żeglugi i rybsków. 15.50 Płyty gramofonowe. 17.00 Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.05 Stuchowisko dla młodzieży p. t. „Zapusty”. 18.30 Koncert dla młodzieży. 19.15 Skrzynka pocztowa roln. 19.30 Wiadomości

sportowe. 19.35 Płyty gram. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20.00 „Na widnokręgu”. 20.15 Muzyka lekka. wyk. ork. p. R. 21.55 Feljton p. „Dusza Wielkopolski”. 22.10 Utwory Chopina. 22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radj. 22.50 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”.

Niedziela, 7 bm. 10.00 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa. 11.35 Odczyt misyjny p. t. „Polska misja w Chinach”. 12.15 Poranek symfon. z Filharmon. Warsz. 14.00 „Co dziś można i należy zrobić w drobnych gospodarstwach w zakresie hodowli”. 14.20 Muzyka ludowa (płyty). 14.40 „Perspektywy rolnictwa w 1932 r.”. 15.00 „Kuligiem na zwały” audycja muzyczna. 15.55 Program dla dzieci starszych: a) Co się dzieje na świecie b) dialog „Jak powstała nasza biblijoteka”. 16.20 Płyty gram. 16.40 Odczyt p. t. „Szkolne przedstawienia klasyczne”. 16.55 Płyty gram. 17.15 „Tajemnice stratosfery”. 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 17.45 Koncert popoł. wyk. ork. Repr. Pol. Państw. 19.25 Płyty gram. 19.45 Stuchowisko p. t. „Głupstwo! nie martwmy się!” 20.15 Koncert popularny, wyk. ork. p. R. 21.40 Kwadrans lit. Gustaw Morciniek „Głupia maszyna”, nowela ze zbioru „Serce za tamą”. 21.55 Recytacja fortepianowy Morsztynówny. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek, 8 bm. 12.10 14.45 Płyty gram. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Dzisiejsza młodzież szkolna”. 15.50 Płyty gramofonowe. 16.20 Lekcja języka francuskiego (kursa elem). 16.40 Płyty gram. 17.10 „Czterdziesty i Mikołaj I, pojedynk historyczny”. 17.35 Muzyka lekka z Kawiarni „Gastronomia”. 19.15 „Wiadomości bieżące i roln. 19.35 Płyty gram. 20.00 Feljton muzyczny. 20.15 Operetka „Dziewczę z Holandji” Kalmara. 22.30 Feljton p. t. „Karnawał w Rio de Janeiro”. 23.40 Muzyka lekka i taneczna.

## Ruch towarzyszący.

Nowemiasło. W niedzielę, dnia 14 lutego 1932 r. o godz. 1 po poł. odbędzie się w lokalu zebrania p. Swinarskiej-Wolne Zebranie Cechu rzemieślniczego w Nowemieście z nast. porządkiem obrad:

1. Zagajenie i stwierdzenie obecnych członków.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania i kwartalnego.
3. Wybór marsz. zebrania.
4. Sprawozdanie zarządu (sekretarza, skarbnika, komisji rewizyjnej).
5. Dyskusja nad sprawozdaniami.
6. Udzielenie zgadzowi absolutorjum.
7. Wybór połowy członków zarządu w miejsce ustępującego.
8. Wybór komisji rewizyjnej.
9. Uchwalenie budżetu na rok 1932.
10. Płacenie składek kwartalnych.
11. Wolne głosy i zamknięcie.

Obecność wszystkich członków jest pożądana. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków odbędzie się drugie walne zebranie w myśl § 22 statutu, pół godziny później, które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

Zarząd  
Ludwicki, Starszy Cechu Rogacki, Sekretarz.

## Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 1. 2. 32 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja załadunku na Pomorzu.

Pszonica dworska	21.00—21.50
Zyto	20.50—
Jęczmień dworski	21.00—22.00
Owies	18.00—18.50
Mąka pszenna 65 proc.	34.00—36.00
Mąka żytnia	34.00—35.00

## Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 8. 2.

Placono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	22.50—
Pszonica	22.75—23.25
Jęczmień browarowy	23.00—24.00
Owies	19.50—20.00
Mąka żytnia	33.50—34.50
Mąka pszenna 65 proc.	34.75—36.75
Otręby żytnie	14.50—15.00
Otręby pszenne	14.00—15.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w nakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie ulam, s zabawa, nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 10. II. 1932 r. o godz. 10 będę sprzedawał w Pa-cótkowie za gotówkę najwięcej dającymu:

### 1 wirówkę (centryfugę).

Zbiórka licytantów u p. Żurawskiego Rocha na podwórzu.

Nowemiasło, dnia 5. II. 1932 r.

Miechczyński, egz. powiat. w Nowemieście.

5. K. 3/31.

## Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Pacótkowie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wielkiej Pacótkow kart 167, obszar 5,01 22 ha, rola, podwórze z budynkami na imię Jana Rudzkiego i żony jego Teresy z domu Kulaszewicz, żyjących w ogólnej wspólności majątkowej, zostanie

dnia 8 kwietnia 1932 r. o godz. 10 przed poł.

w drodze egzekucji wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 10.

Nowemiasło, dnia 4 stycznia 1932 r.

Sąd Grodzki.

5. K. 15/31.

## Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Nowymdworze Nowydwór kart 73 o obszarze 15,39,91 ha, rola, podwórze z budynkami i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze gruntowej na imię Romana Jankowskiego i żony jego Helony z Gogolewskich, żyjących w wspólności majątkowej, zostanie

dnia 15 kwietnia 1932 r. o godz. 10 przed poł.

w drodze egzekucji wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 10.

Nowemiasło, dnia 7 stycznia 1932 r.

Sąd Grodzki.

## Wielka nagroda

Celem rozpowszechnienia naszego przedsiębiorstwa między czytelnikami pisma, firma nasza postanowiła rozdać tytułem wielkiej nagrody rozmaite towary. Każdy czytelnik może otrzymać

### zupelnie bezpłatnie

(podług naszych warunków) premje w postaci kamgarnu na ubranie, kostjumy damskie, bielizna damska, męska, pościelową, koldry watowe, zegarki, instrumenty muzyczne, aparaty fotograficzne, filmowe i inne przedmioty wartościowe, jeżeli nadesłają prawidłowe rozwiązanie niniejszego zadania

B - z p - a - y - n - e - a - k - 4 - c - z -

Kre-ki należy zastąpić literami, aby otrzymać powszechnie znane przysłowie. Udziła w konkursie dla otrzymania nagrody jest bezpłatny. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Rozwiązanie prosimy nam przysłać w liście, lub na z cyklej pocztówce z podaniem dokładnego adresu, na co W.P. otrzyma szczegóły i niespodziankę. Posiadamy dużo listów dziękczynnych.

Polsko Samopomoc Włókiennicza  
ŁÓDŹ 5, skrzynka poczt. 7. Oddział 360.

### Gospodarstwo

80 mórg sprzedam lub zamienię na mniejsze.

K. LICZERSKI,  
BYSZWAŁD.

### Gospodarstwo

40 morgowe z maszynem za budowaniem sprzedam

Kto? wskaże eksp. „Drwęca” Nowemiasło.

### FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęca”.

### Na sprzedaż

sieczkarka i waga decymalna. Równocześnie poszukuje się KUPNA kuchni westfalskiej.

KIERO WNICTWO SZKOŁY  
MARZĘCICE.

### W sobotę, dnia 30 ubm,

### zgdubiono

tarcz od kola autobusu w drodze z Nowemiasła do Brodnicy. Uczciwego znalającego uprasza się oddać z wynagrodzeniem do AUTOBUSU kursującego Lubawa — Nowemiasło — Brodnica.

## Odwóluje

WALNE ZGROMADZENIE, zwołane na dzień 6. II. 1932 Spółdzielni „AGRA” w LUBAWIE, gdyż takowe zostało bez mojej wiedzy samorzutnie przez p. Bielskiego zwołane.

KS. PROBOSZCZ DROST, PRĄTNICA.

Z powodu likwidacji interesu

sprzedam pozostałe

obuwie

męskie, damskie i dziecięce, wszystko gwarantowane tylko dobry towar poniżej ceny zakupu w całości lub częściowo za gotówkę.

GERTRUDA GÓRECKA,  
NOWEMIASŁO, Rynek 2.

### Mieszkanie

4-pokojowe od zaraz do wynajęcia.

Adres wskaże eksp. „Drwęca” Nowemiasło.

MAJ. MYŚLETA, p. Gralewo

poszukuje

### ogrodnika

żonatego z dobrymi świadectwami. Pierwszeństwo mają posiadający zaciężników.

### Zgubiłem

książeczkę wojskową z kartą mobilizacyjną, którą unieważniam.

KONRAD WOJTACKI,  
KAMIONKA.

TAPETY

w wielkim wyborze

— poleca —

Księgarnia „Drwęca”.

W SOBOTE, DNIA 6 BM.

urządzą w n.owej restauracji

wieczorek.

Flaki, nogi wieprzowe i

polska kiełbasa z kapustą

oraz piwo „Bok”,

na który uprzejmie zaprasza

Szymon Wierciński,

NOWEMIASŁO.